GŁOS NARODU

WYD. PORANNE

CZWARTEK

5. GRUDNIA 1918.

NR. 275.—R. XXVI.

CENA N<u>ru</u>: W KRAKOWIE i na prowincyi 30 h., Wydanie całodzienne na prowincyi i w okup. austr. 50 h., Wydanie całodzienne w okup. niemieckiej 32 fen.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	W Austro-Węgrz. i Ziem. okup. 1-razową przes.	W Austro-Węgrz. i Ziem. okup. 2-razową przes.	Za Granicą, w Niemczech i ziemiach przez Niemcy okupowanych	Przedpłata zniżona dla Nauczycielstwa Ludowego
Miesięcznie	K 9·—	K 7·50	K 9·—	K 10.—	K 11.—	K 7·5·
Kwartalnie	„ 27·—	„ 22·50	„ 27.—	„ 30.—	„ 33.—	„ 22·50
Półrocznie	„ 54·—	„ 45·—	„ 54·—	„ 60.—	„ 66.—	„ 45.—
Rocznie	„ 108·—	„ 90·—	„ 108·—	„ 120.—	„ 132.—	„ 90.—

Zamawiać „Głos Narodu" można we wszystkich urzędach pocztowych Austro-Węgier, Polski i Niemiec, we wszystkich agencyach dzienników lub bezpośrednio w Administracyi. (W Okupacyi niemieckiej wolno jedynie prenumerować za pośrednictwem urzędów pocztowych). — Wpłaty można uskuteczniać przekazami pocztowymi, przez Poeztową Kasę Oszczędności (Konto Nr 23993), przez Bank Krajowy i w Administracyi Wydawnictwa.

REDAKCYA I ADMINISTRACYA: KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA 11. — DRUKARNIA UL. ŚW. TOMASZA 35.
Telefon Redakcyi Nr. 190. — Telefon Administracyi i Drukarni Nr 3344 — Listów niedostatecznie opłaconych się nie przyjmuje. — Prosimy uprzejmie o adresowanie wszystkich listów dotyczących przedpłaty i ogłoszeń do Administracyi wydawnictwa.

Kraków Warszawie.

Do prezydyum miasta Warszawy odeszło następujące pismo od przedstawicieli polskiej nauki, literatury i sztuki w Krakowie:

Po latach ucisku i niewoli, zajęłaś Warszawo godne siebie, pierwsze w Polsce miejsce. W niecierpliwem oczekiwaniu patrzy na Ciebie stare Gniezno i Kraków. Ku Tobie, swej stolicy, spogląda z gorącem pragnieniem Polska cała, bo z twych murów winna zabrzmieć pobudka nawołująca wszystkie stany i warstwy do pracy około odbudowy Ojczyzny. Przedstawiciele nauki, i piśmiennictwa ślą Ci z Krakowa w tych ciężkich dniach niepokoju, wezbranych uczuć, troski i nadziei, słowa hołdu a serdecznej miłości i spójni zapewnienia.

Wyczekujemy w twych murach rządu, któryby umocnił spoidła dzielnic rozerwanych, wszystkiego dokonał, aby rozćwiartowane człony naszej Ojczyzny zróść się mogły w jedno ciało i zestroić w jeden zespół sił i pracy owocnej, któryby wprowadził ład i utwierdził podstawy przyszłego rozkwitu, dobrobytu Państwa i obywateli, rządu, któryby, objąwszy kraj, miażdżony z zewnątrz, a wewnątrz toczony niezgodą, paskarstwem i bandytyzmem, poskromił wyzysk i gwałty i ukrócił wszelkie samolubstwo, korzystające z zamętu dla rozdrapywania resztek społecznego mienia; pragniemy dalej rządu, któryby stłumił rokosze, przygłuszył swary partyjne, waśnie i zachłanności stronnictw, oraz osobiste ambicye ich wodzów; któryby nie wzywał imienia ludu nadaremno, lecz uznał i stwierdził, że wszystkie warstwy i stany są tego ludu cząstką, zaczem i my mamy prawo o przyszłości narodu radzić i Ojczyźnie służyć.

Spodziewamy się po tym rządzie, że wszystkich obywateli wolnej Polski na równi zaciągnie do pracy i wszystkich powoła do równomiernego ponoszenia ciężarów i obowiązków, a równomiernego korzystania ze swobód i dobrodziejstw wolnego Państwa tak, iż nie będzie w niem ani uprzywilejowanych, ani poniżonych, wyzyskiwanych lub wykluczonych, i liczymy stanowczo na to, że wszystkie siły społeczne skupi on w pracy około powszechnego dobra, górującego nad wszelkiemi roszczeniami stanowemi czy klasowemi, równając ludzi pod strychulcem jednakowego wobec Ojczyzny obowiązku.

Przedstawiciele piśmiennictwa polskiego, sztuki i nauki polskiej, upominają się w tej chwili wielkiej o jedno prawo, — prawo służby publicznej na równi z innymi wolnymi obywatelami wolnej Polski. Równocześnie zanoszą uroczysty protest przeciw wszelkim aktom nienawiści, wyłączności i gwałtu, przeciw krzewieniu jadów, naniesionych z obczyzny haseł, które z wzniosłem pojęciem wolności nie mają nic wspólnego, a mrocząc teraźniejszość i drogi przyszłości niszczą i marnują siły narodu.

Z zapewnieniem łączności ślemy Ci Warszawo serdeczne pozdrowienia. W czasach ponurej niewoli byłaś ostoją polskiego ducha. Od Ciebie wychodziły nierzadko zdrowe i gromkie słowa, wiążące i rozgrzewające wszystkie części Ojczyzny. Niechby więc odzew rozumu i tętno Twego serca przygłuszyły wszystko, co jest odgłosem zarówno starych narodowych przywar, jak nowych, wichrzycielskich haseł, a zbawcza myśl i czyn pozwoliły nam wszystkim stanąć do szeregu i służby, o której marzyło tyle pokoleń a którą dziś wobec Ciebie ślubujemy z korności i karności, natchnioną nakazem chwili i naszego sumienia.

Teodor Axentowicz, Ernest Bandrowski, Kazimierz Bartoszewicz, Aleksander Baurowicz, Ludwik Bernacki, Piotr Bieńkowski, Ludwik Birkenmajer, Aleksander Bossowski, Tadeusz Browicz, Józef Brzeziński, Franciszek Bujak, Jan Bukowski, ks. Antoni Bystrzonowski, A. Chołoniewski, ks. Wład. Chodkowski, Ignacy Chrzanowski, Stanisław Ciechanowski, Napoleon Cybulski, Józef Czajkowski, Stanisław Czaplicki, Jan Czubek, Stanisław Czyszczan, Helena d'Abancourt, Stanisław Dębicki, Jerzy Denker, Tadeusz Dziurzyński, Władysław Ekielski, Stanisław Estreicher, Stanisław Fabiański, ks. Jan Fiałek, Ksawery Fierich, Helena Filochowska, Tadeusz Garbowski, Józef Gałęzowski, Emil Godlewski (starszy), Emil Godlewski (młodszy), Antoni Górski, Jan Górski, Józef Grzybowski, Antoni Hoborski, Ferdynand Hoesick, Władysław Horodyski, Julian Talko-Hryncewicz, Zdzisław Jachimecki, Władysław Leopold Jaworski, Karol Klecki, Waleryan Klecki, Ludwik Kolankowski, Tadeusz Konczyński, Feliks Koneczny, Feliks Kopera, Antoni Korczyński, Józef Korzeniowski, ks. Jan Korzonkiewicz, Kazimierz Kostanecki, Franc. Krzyształowicz, Adam Krzyżanowski, Wacł. Krzyżanowski, Leon Kulczyński, Wład. Kulczyński, Kaz. Kumaniecki, Edw. Kuntze, Stanisław Kutrzeba, Wiktor Lampe, Konstanty Laszczka, Tad. Lehr-Spławiński, Edward Leszczyński, Ksawery Lewkowicz, Stanisław Los, Józef Łazarski, Wincenty Łepkowski, Maryan Łabodziński, Jan Łoś, Walery Łoziński, ks. Władysław Macheta, Kazimierz Majewski, Jacek Malczewski, Soter Małachowski, Małkowski, Maurycy Mann, Karol Mayer, Stanisław Maziarski, A. Mączyński, Józef Mehoffer, F. Mirandola, Kazimierz Morawski, Józef Morozewicz, Jerzy Mycielski, Bolesław Namysłowski, Władysław Natanson, Roman Nitsch, Jan Nowaczyński, Julian Nowak, Sławomir Odrzywolski, Julian Pagaczewski, Józef Pakies, Fryderyk Pappee, Peretiatkowicz, Jan Piltz, Józef Pokutyński, Stanisław Popławski, Antoni Procajłowicz, Jan Prüffer, Jan Ptaśnik, Zygmunt Radliński, Jan Rakowicz, Jan Raszka, Jan Robel, Feliks Rogoziński, Aleksander Rosner, Józef Rostafiński, Paweł Hubert-Rostworowski, Jan Rozwadowski, Witold Rubczyński, Maryan Rudnicki, Maksymilian Rutkowski, Roman Rybarski, ks. Józef Rychlik, Zygmunt Sarnecki, Ludomir Sawicki, Michał Siedlecki, ks. Maciej Sieniatycki, Tadeusz Sikorski, Tadeusz Sinko, Ludwik Sitowski, Jerzy Smoleński, Wacław Sobieski, August Sokołowski, Piotr Stachiewicz, Leon Sternbach, Maurycy Straszewski, Tadeusz Stryjeński, Stanisław Stwora, Władysław Szafer, Władysław Szajnocha, Maciej Szukiewicz, Maryan Szyjkowski, Adolf Szyszko-Bohusz, Edward Taylor, Kazimierz Tetmajer, Włodzimierz Tetmajer, Stanisław Tomkowicz, Józef Tretiak, Józef Ujejski, Bolesław Ulanowski, Leon Wachholz, Wacław Anczyc, Antoni Waśkowski, Wojciech Weiss, Stanisław Windakiewicz, Józef Wiśniowski, Wojnarski, Ludwik Wojtyczko, Stanisław Wróblewski, Kazimierz Wyczyński, Stanisław Zahorowski, Konstanty Zakrzewski, Wiesław Zarzycki, Roman Zawiliński, Edmund Zechenter, ks. Stanisław Zegarliński, M. Ziemnowicz, ks. Kazimierz Zimmermann, January Zubrzycki, Władysław Żeleński, Tadeusz Żeleński (Boy), Stefan Żeromski, Tadeusz Żuk-Skarszewski.

Najważniejsza sprawa.

Podczas pobytu w Krakowie p. Stanisław Grabski rzucił słowo, którego treść góruje swą powagą ponad splotem absolutnie wszystkich kwestyi, jakie mogą zaprzątać w tej chwili umysły w Polsce. Zaznaczywszy w wynurzeniu swem do dziennikarzy krakowskich, że międzynarodowa sytuacya polityczna układa się w ten sposób, iż najbliższe już może tygodnie rozstrzygną o konfiguracyi państw na karcie Europy, rzekł p. Grabski: „Najważniejsza sprawa, sprawa granic, wymaga, aby kraj nasz zdobył się na jednolitość woli i działania" — przynajmniej „na parę miesięcy", przynajmniej na ten krótki, a niesłychanie doniosły okres przejściowy, w którym polska mgławica państwowa ma ostatecznie skrystalizować się — zewnętrznie.

W istocie, ktokolwiek bez bielma na oczach patrzy na przesuwający się korowód wypadków, nie może nie widzieć, iż wszystko dziś schodzi na drugi plan wobec tej naczelnej, na pokolenia obliczonej kwestyi: jaki obszar na mapie Europy będzie się politycznie nazywał Polską? W nowym, długim okresie życia, który rozpoczniemy od podpisania traktatu pokojowego, wszystko będzie mogło ulec w naszym kraju reformom, zmianom, przekształceniom, przewrotom. Będziemy mogli usiłować upaństwowić warstaty pracy lub utrzymać produkcyę dotychczasowego typu, zrobić z Polski państwo czerwone lub białe, przesunąć punkt ciężkości na prawo lub lewo. Wśród swobodnej gry sił życie nie wykluczy żadnej możliwości od próby wcielenia. Tylko jedna rzecz pozostanie na nie dający się przewidzieć okres czasu niezmienna i nienaruszona, pozostanie taka, jak ją ulepi wola wszechświatowego kongresu, rzecz, na którą w słusznej trosce i trwodze wobec rozdzierających nas walk wewnętrznych wskazał przybyły z Paryża delegat: granice państwa.

Chwila jest decydująca. O granice te trzeba wytężoną walkę podjąć już dziś, natychmiast, za nim za kulisami, jeszcze przed oficyalnym kongresem, zapadnie nieodwołalny wyrok. Wiemy, że w obręb polskiego państwa wejdzie Warszawa, Kraków, Poznań. Lecz któż może napewno zaręczyć już choćby za Gdańsk, wobec którego niemieckości niewiadomo jeszcze jakie zajmie stanowisko doktrynerstwo n. p. Wilsona? Kto zdoła przewidzieć, jak wypadną granice nasze na wschodzie, gdzie element polski jest mniej zwarty? A czyż nie jest zagrożony nawet Śląsk cieszyński i polskie części Węgier? Niebezpieczeństwo skurczenia obszaru Polski, jaki chcielibyśmy i mamy prawo widzieć urzeczywistnionym, osacza nas dosłownie ze wszystkich stron: od zachodu i wschodu, od północy i południa. Na zażegnanie go jest już tylko ostatnia godzina, a udać się to może tylko potężnemu wysiłkowi narodu wewnętrznie — choćby na krótko — pogodzonego. Chwila historyczna woła do wszystkich politycznych grup i stronnictw polskich potężnym głosem: Zawieście broń!

Obowiązek narodowy jest jasny. Ale ani na włos mniej jasnym nie jest tu także należycie zrozumiany interes każdej z poszczególnie wziętych partyi, działających w ramach polskiej wspólnoty narodowej. Pod katem widzenia interesów partyjnych zobaczymy dokładnie to samo, co ze stanowiska interesów całości: konieczność obwołania natychmiast Treuga Dei. Stronnictwo jest zrzeszeniem ludzi, pragnących utorować drogę pewnym światopoglądom i interesom, nadać życiu publicznemu pewien kształt określony. Nie może być rzeczą obojętną obszar terytoryalny, na jakim ma się to dokonać. Tylko zaściankowy król chciał panować na skrawku ziemi, który by można było nakryć kapeluszem. Idea musi być chciwą panowania nad możliwie największą liczbą dusz, na możliwie największych przestrzeniach. Żadnemu ze stronnictw, które walczą i walczyć będą o zawładnięcie duszą narodu, nie może być wszystko jedno, czy ideologię swą wcieli w ramach kilkudziesięciu powiatach, czy też na wielkim, pełnym obszarze trzydziestomilionowego państwa.

O rozmiary tego państwa, o Śląsk, o wybrzeże morskie wraz z Gdańskiem, o sprawiedliwe skrystalizowanie naszych płynnych granic od wschodu, może tylko cały naród stoczyć w tej decydującej chwili skuteczną walkę z zewnętrznemi siłami, zagrażającemi nam u rządów koalicyi. Na wewnątrz wszystko woła: Zawieście broń!

Cll.

Ku anarchii?

„Dziennik Powszechny" pisze:

Życie prowincyonalne Królestwa znajduje się w stanie płynnym, który miejscami przeradzać się zaczyna w anarchię z powodu sprzecznych i nie konsekwentnych zarządzeń władzy centralnej. Wprowadzenie nowych porządków na prowincyi odbywa się nieraz chaotycznie. P. Thugutt mianuje i wysyła nowych komisarzy ludowych, chociaż poprzedni komisarze nie otrzymali jeszcze zwolnienia. Wywołuje to zrozumiałe zamięszanie. W Jędrzejowie np. zjawił się „komisarz ludowy" ob. Łopuski i żądał od dotychczasowego komisarza rządowego p. Wielowieyskiego oddania sobie władzy, następnie nie czekając jego zgody, sam władzę objął. W Pińczowie p. Łopuski, niewiadomo z czyjego upoważnienia, mianował „komisarza ludowego" pana Nowaka, miejscowego sędziego śledczego. Wobec tego dotychczasowy komisarz rządowy nie wie co robić. W powiatach gub. Kieleckiej na stanowiska komisarzy mianuje p. Loeffler.

W Lublinie, byli urzędnicy Polacy w liczbie około dwustu, wykwalifikowani i zdolni, oczekują na objęcie posad, przyrzeczonych im przez poprzednie ministerstwo. Obecny rząd powołuje do służby państwowej inne osoby, choć są do dyspozycyi siły wykwalifikowane. Partya P. P. S. ogłosiła się na własną rękę rządem w Zagłębiu Górniczem. Takich rządów jest więcej, gdzieniegdzie obejmują rząd rady robotnicze. Zamęt taki panuje np. w Radomiu, Dąbrowie, Żyrardowie, Pabjanicach, Płocku i t. d. Niektóre miejscowości wołają wprost o ratunek. Z Dąbrowy telegrafują, że grozi wstrzymanie produkcyi węgla w kopalniach. Dąbrowa posiada żywności tylko na trzy dni. W lubelskim z powodu strajku służby folwarcznej właściciele większych majątków nie mogą obecnie wymłócić i dostarczyć miastom zboża, drobni właściciele wcale go nie dostarczają. Potworzyły się tam rady robotniczo-chłopskie kierowane przez Socyal Demokracyę Królestwa Polskiego i Litwy, to jest przez Żydów. Komitety robotnicze zakazały wywożenia czegośkolwiek z majątków skutkiem tego aprowizacya miasteczek i miast ustać może zupełnie. Chłopi ruscy układają się między sobą o podział majątków ziemskich. Z Żyrardowa donoszą, że miasto jest w rękach bolszewików: lewicowcy zajęli magistrat, w ich posiadaniu jest kasa i klucze od magazynów, w których są duże ilości broni.

Wyjazd prof. Grabskiego do Warszawy.

Po trzydniowym pobycie w Krakowie wyjechał wczoraj wieczorem reprezentant Komitetu Narodowego Polskiego w Paryżu, prof. Stanisław Grabski do Warszawy. W podróży towarzyszy prof. Grabskiemu por. armii polskiej we Francyi, p. Malinowski. Kapitan Zwisłoski wyjechał do Warszawy już przedwczoraj.

W czasie pobytu w Krakowie odbył prof. Grabski szereg konferencyi z reprezentantami P. K. L., przedstawicielami wszystkich stronnictw i grup i różnych instytucyi.

Prof. Grabski opuścił Kraków z przekonaniem, że u wszystkich stronnictw, z którymi się zetknął, istnieje zrozumienie obecnej sytuacyi i że wszyscy zdają sobie sprawę z konieczności zgodnego współdziałania dla sprawy narodowej.

P. K. L. w Warszawie.

Pisma warszawskie donoszą: Na poniedziałkowem posiedzeniu Rady ministrow zjawił się zaproszony przez p. Moraczewskiego poseł Ptaś, członek prezydyum Polskiej Komisyi Likwidacyjnej w Krakowie i przedstawił gabinetowi projekt zasad, na podstawie których nastąpiłoby już teraz formalne uzgodnienie pod wykazem prawno państwowym funkcyi władz państwowych w Galicyi z działalnością rządu centralnego w Warszawie. W myśl tego ogólnego projektu, który zyskał aprobatę rady ministrów a który w najbliższym czasie zostanie sformułowany szczegółowo w porozumieniu z P. K. L., ta ostatnia ma otrzymać od rządu w Warszawie upoważnienie do sprawowania w jego imieniu władzy na terytoryum Galicyi. Między ministerstwem w Warszawie a P. K. L. zorganizowany ma być systematyczny kontakt.

Projekt wyłącza sprawy wojska i zagraniczne z pod kompetencyi P. K. L. i normuje stopniowo uregulowanie poszczególnych funkcyi państwowych ... warszawski.

KOMENDANT OKRĘGU ŁUCKIEGO.

Warszawa. (P. A. T.). Dekretem naczelnego dowództwa wojsk polskich z dnia 2 listopada generał podporucznik Osiński został zamianowany komendantem generalnego okręgu łuckiego.

„Robotnicy — w hołdzie sprzymierzeńcom".

Warszawska „Gazeta Poranna" donosi: W Domu Ludowym w Warszawie odbył się w poniedziałek w wielkiej sali, przepełnionej publicznością prawie wyłącznie ze sfer robotniczych, uroczysty obchód p. t. „Robotnicy — w hołdzie sprzymierzeńcom". Na obchód złożyły się: piękny wiersz okolicznościowy p. R. Kwiatkowskiego i szereg przemówień, podnoszących i wyjaśniających najgłówniejsze dodatnie cechy ras anglosaskiej i romańskej oraz znaczenie ich zwycięstwa nad rasą germańską. Mowy wygłosili: prof. L. Czerniewski, ks. A. Wyrębowski i adw. St. Nowodworski oraz goście z Krakowa redaktor Holeksa i ks. Kasprzyk. Następnie przyjęto uchwały następujące: stępujące:

Zebrani w liczbie paru tysięcy osób robotnicy warszawscy

1) składają hołd i wyrazy podziwu narodom koalicyi za dokonany przez nie wielki czyn rozgromienia militaryzmu pruskiego,

2) wzywają o obsadzenie tych ziem polskich, co do których zgłaszają spory nasi wrogowie, niezwłocznie, a w każdym razie jeszcze przed ukończeniem rokowań pokojowych przez wojska polskie koalicyjne,

3) na czele rządu polskiego chcą widzieć Ignacego Paderewskiego, jako człowieka, dającego dostateczne gwarancye nieuszczuplenia granic Ojczyzny i uzyskania należytego wpływu na kongresie pokojowym.

Obchód zakończono wezwaniem do wszystkich tak samo myślących organizacyi robotniczych w kraju o przyłączenie się do powyższych uchwał.

„Nieporozumienie" czy porozumienie.

W notatce p. t. „Nieporozumienie" pisze wczorajszy „Naprzód": Dziś wszystkie dzienniki krakowskie podały telegram biurowy, jakoby nastąpiło zjednoczenie P. P. S. (Frakcyi rewolucyjnej) z „lewicą" P. P. S. Donosić o tem ma „Robotnik".

Jest to bezwarunkowe nieporozumienie. „Lewica" obecnie stoi na stanowisku bolszewickiem i gwałtownie zwalcza rząd Moraczewskiego oraz znienawidzonych „fraków", Piłsudskiego zaś nazywa „zdrajcą proletaryatu". Niema więc mowy o połączeniu „lewicowców" z „frakami".

„Robotnika" z owemi doniesieniami jeszcze nie mamy. Przypuszczamy jednak, że chodzi tu o połączenie P. P. S. z „opozycyą" „lewicy", która utworzyła się (przeważnie w Łodzi) na tle niezadowolenia z antyniepodległościowego stanowiska „lewicy". Albo też może chodziło o zjednoczenie obu Rad robotniczych w Warszawie — pepeesowej i esdecko-lewicowej.

Tyle „Naprzód". W sprawie tego „nieporozumienia" zaznaczyć jednak należy, iż odnośną wiadomość nadesłała telefonicznie z Warszawy „Pol. Ajencya Telegraficzna", przyczem przy rozmowach telefonicznych Warszawy z Galicyą przymusowym „pośrednikiem" jest — Biuro prezydyalne p. Moraczewskiego.

„Protest" czeski w Warszawie.

Warszawska „Gazeta Poranna" donosi: W poniedziałek przybył do Warszawy konsul czeski p. Locher. Przed południem zjawił się on u ministra spraw zagranicznych p. Wasilewskiego i oświadczył, że z ramienia rządu czeskiego zamierza wnieść protest przeciw „aneksyi" Śląska Cieszyńskiego przez państwo polskie. Ponieważ p. Locher wykazał się jedynie papierami uwierzytelniającymi go przed Polską Komisyą Likwidacyjną przeto do rozmowy oficyalnej na ten temat przyjść nie mogło.

W sprawie tej zauważyć należy, że niedawno temu, gdy narodowa demokracya galicyjska zawarła z Czechami pakt polityczny, mający na celu utworzenie państw słowiańskich w centralnej Europie, Czesi podpisali umowę, mocą której przyznali przynależność Śląska Cieszyńskiego do Państwa Polskiego. Zgodzono się również wówczas na wybranie komisyi mięszanej, która miałaby oznaczyć granice obu państw. Dziś Czesi obserwując chaos, jaki panuje w Polsce, pragną zmienić swe postanowienia, czując, że Polska osłabiona nie zdoła stawić należytego oporu.

Żądanie rezygnacyi Piłsudskiego.

W pismach warszawskich czytamy: W sali Tow. Hygienicznego odbyło się w poniedziałek zebranie członków stronnictwa narodowo-demokratycznego. Zebrało się około tysiąca osób. Referaty wygłosili pp. mecenas Jackowski, Dr Głąbiński i prof. Potrycki i in. Przyjęto następujące rezolucye:

a) zebrani wyrażają protest przeciw gwałtom, jakich garstka awanturników socyalistycznych, liczących na bezkarność ze strony obecnego rządu p. Moraczewskiego, dopuściła się na wiecu w dniu 1 grudnia w pomieszczeniu cyrku w Warszawie,

b) opierając się na odpowiedzi Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego, iż nie dorósł on najwidoczniej do wielkich zadań chwili obecnej, które wymagają indywidualności godnej Napoleona *), żądają od Józ. Piłsudskiego wyprowadzenia z tegoż konsekwencyi, a więc natychmiastowej rezygnacyi,

c) łączą się z uchwałami Galicyjskiej Komisyi Likwidacyjnej, która wystąpiła do państw koalicyi z żądaniem interwencyi wojskowej wobec ekscesów obcych narodowości, które obsiadły naród polski i krzywdząc go na każdym kroku, starają się przedstawić w oczach świata jako ofiary,

d) wzywają wszystkie partye narodowe do stworzenia demokratycznego, republikańskiego, narodowego bloku wyborczego, który przeciwstawi się gwałtom antynarodowym partyi i przeprowadzi zgodnie z opinią i wolą Narodu odpowiednie przedstawicielstwo do Sejmu konstytuującego,

e) żądać od komendanta Piłsudskiego, aby wysłał prośbę do koalicyi o żywność i pomoc.

WARSZAWSKIE „REFORMY" KOLEJOWE.

Warszawa. (P. A. T.). Wczoraj do prezydenta ministrów zgłosiła się deputacya urzędników kolejowych, którzy pracowali na kolejach warszawskich. Urzędników tych usunięto dnia 30 listopada nagle z ich stanowisk bez uprzedzenia i bez odszkodowania.

Komisarze wyborczy w Galicyi.

Na wczorajszem wieczornem plenarnem posiedzeniu Polskiej Komisyi Likwidacyjnej omawiano sprawę wyborów do Sejmu, które odbędą się 26 stycznia 1919 roku. Zastanawiano się nad stworzeniem aparatu, któ-

*) Aluzya do słów Piłsudskiego, który na żądanie delegatów ostatniego wiecu nar.-demokratycznego, by utworzono rząd wszechpartyjny, dał odpowiedź odmowną, gdy zaś — według relacyi „Gaz. Por." — delegaci odparli, że Napoleon, wkraczając do Paryża, utworzył rząd, odzwierciadlający wszystkie kierunki polityczne, dając przez to wielkość Francyi, Piłsudski rzekł: „Widocznie nie jestem Napoleonem, gdyż przy takim rządzie nie umiałbym kierować państwem".

ryby, w myśl ordynacyi wyborczej, ujął w ręce przeprowadzenie wyborów w Galicyi zachodniej. Ponieważ termin przygotowań do wyborów jest bardzo krótki, przeto uchwalono odpowiednie zarządzenia, na podstawie których aparat techniczny musi wejść natychmiast w życie.

Zaproponowane więc, do zatwierdzenia przez ministeryum sprawiedliwości w Warszawie, jako zastępcę generalnego prezesa wyborów dla Galicyi zachodniej prezydenta sądu krajowego p. Woltera. Następnie zaproponowano także do zatwierdzenia przez ministeryum sprawiedliwości 11 komisarzy wyborczych dla 11 okręgów wyborczych Galicyi zachodniej, i tak: dla miasta Krakowa i pow. polit. Krakowa, Podgórza i Wieliczki bez powiatu sąd. Dobczyce, st. radcę mag. krakowskiego p. Sikorskiego. Dla pow. polit. Chrzanów, Oświęcim i pow. sądowego Biała p. Dziekońskiego, dla pow. polit. Wadowice, Żywiec i pow. sądowego Kęty dr. Solaka, dla pow. polit. Nowy Targ, Limanowa, Myślenice, pow. sądowy Dobczyce, tudzież z Orawy obszar objęty przez wymienione w dodatku I gminy, że Spiżu zaś okręgi sądowe Kezmark, Lubowla i Stara Wieś (na razie nie obsadzone), dla pow. polit. Nowy Sącz, Grybów i Gorlice adw. dr. Styś, dla powiat. polit. Jasło, Krosno i Sanok dr. Kielar, dla powiatu polit. Tarnów, Brzesko, Bochnia, Dąbrowa i Pilzno dr. Dobija-Dziubczyński, dla pow. polit. Rzeszów, Strzemieszyce i Ropczyce dr. Daniec, dla pow. polit. Tarnobrzeg, Nisko, Kolbuszowa i Mielec p. Matuzińki, dla pow. polit. Jarosław, Przeworsk i Łańcut pos. Galik, oraz dla pow. polit. Przemyśl i Brzozów i pow. sądowego Bircza radca sądu Dukiet.

W końcu polecono przeprowadzenie akcyi wyborczej Wydziałowi administracyjnemu P. K. L. w zastępstwie ministerstwa sprawiedliwości w Warszawie. Równocześnie polecono drogą telegraficzną i telefoniczną natychmiastowe przeprowadzenie we wszystkich okręgach wyborczych spisu uprawnionych do głosowania.

Przed Sejmem w Poznaniu.

Cieszyn. (Telefonem). Na otwarcie Sejmu dzielnicowego w Poznaniu, wysłała Rada narod. Ks. Cieszyńskiego następ. telegram: Witając całem sercem otwarcie Sejmu dzielnicowego w Poznaniu, życzymy najlepszych wyników obrad. Niech wasze zasadnicze i mocne stanowisko, niech wasz silny duch będzie dla wszystkich przykładem. Obyśmy jak najprędzej byli braćmi o miedzę.

Akcya Niemców poznańskich.

Poznań. (P. A. T.). Komenda kolejowa w Poznaniu ogłasza, że brak lokomotyw spowodowany tem, że trzeba wydać wiele lokomotyw koalicyi, podczas gdy inne zajęte są przewożeniem żołnierzy wracających do ojczyzny, zmusza do ograniczenia ruchu kolejowego dla osób cywilnych. Bilety będą wydawane tylko w wypadkach najkonieczniejszej potrzeby. Prasa polska stwierdza, że zarządzenie to zostało wydane tylko w tym celu, aby uniemożliwić podróż delegatom polskim, udającym się na zjazd do Poznania.

Bandy ukraińskie pod Gródkiem.

Przemyśl. P. A. Tel. „Ziemia Przemyska“ donosi, że wczorajszej nocy bandy ukraińskie w Bratkowicach, między Rohatyczami a Gródkiem Jagiellońskim uszkodziła most kolejowy. Ruch kolejowy odbywa się przez przesiadania. Władze wojskowe wydały już zarządzenie celem naprawy mostu.

Niemcy komendantami Ukraińców.

Ze Stanisławowa otrzymaliśmy wiadomość, że stoi tam 95 p. piechoty austryackiej, który obecnie nosi nazwę 2 pułku „strilców“ ukraińskich. Komendantem strilców jest oficer austryacki, Niemiec, kapitan Leier, znany z donosów i sekatur żołnierzy. W tym samym pułku „strilców“ jest również drugi Niemiec, podporucznik austryacki Braumüller. W charakterze oficerów służy w pułku duża ilość żydów. Żydzi zastrzegli sobie z początku 2 dni do namysłu, czy mają wstąpić do ukraińskich oddziałów. Przed upływem tego terminu przypięli ukraińskie odznaki. Obecnie wszyscy pełnią obowiązki w „strilcach“. Przepustki na wyjazd z miasta wydawane są w języku niemieckim, a wizowane w języku ruskim.

Ze Stryja otrzymujemy wiadomość, iż komendantem władz wojskowych ukraińskich w Stryju jest Niemiec z wojska austryackiego, major Erdenberger.

Legioniści polscy w Czerniowcach.

Donoszą nam z Czerniowiec, że wraz z wojskiem rumuńskiem w Czerniowcach i okolicy pełnią służbę wojskową legioniści polscy. Legioniści są w pełnem uzbrojeniu i noszą polskie odznaki. Władze rumuńskie odnoszą się do wojskowych polskich jak do członków armii sprzymierzonej.

Walka wszystkich na „Ukrainie“.

Wracający z „Ukrainy“ wojskowi opowiadają, że w całym kraju panuje tam niebywały chaos. Niemcy popierają Skoropadskiego, a wojska niemieckie walczą po stronie grupki jego zwolenników i garści wojsk „hetmańskich“. Z drugiej strony przeciw Skoropadskiemu wystąpił b. sekretarz w b. Centralnej Radzie ukraińskiej, Petlura, ze zorganizowanymi oddziałami, zresztą niezbyt licznymi. Popierają go niektórzy uciekinierzy z b. armii austryackiej, Rusini z Galicyi. Osobno przeciw tym dwom partyom występują zbrojnie bolszewicy, walczący w tym wypadku nawet przeciwko Niemcom Skoropadskiego i żydom, którzy jako „Ukraińcy“ popierają Petlurę. Przeciwko wszystkim tym grupom razem występują znowu t. zw. czarne gwardye, reprezentujące jakiś program rosyjsko-monarchistyczny. Walki trwają ustawicznie. Pod Kijowem przyszło kilkakrotnie do większych starć. W samem mieście strzały rozlegają się na ulicach.

Sejm polski na Rusi.

Kijów. „Przegląd Kijowski“ donosi, że na dzień 17 listopada b. r. wyznaczone były wybory narodowe do Sejmu polskiego na Rusi. Sejm był zwołany do Kijowa przez centralne organizacye polskie. Przedmiotem obrad Sejmu miało być zajęcie stanowiska wobec polityki sfer warszawskich i ustalenia zasad taktyki politycznej Polaków na Rusi.

Ultimatum Focha.

Berlin. (P. A. T.). „Berliner Tageblatt“ donosi, że generalissimus Foch przesłał niemieckiej komisyi dla spraw rozejmu ultimatum 24-godzinne, w którym stawia żądanie, aby Francyi wydano najlepsze niemieckie lokomotywy. „Berliner Tageblatt“ pisze z tego powodu, że żądanie francuskie sprzeciwia się warunkom zawieszenia broni, albowiem w warunkach tych nie było mowy o jakości lokomotyw a jedynie o ich ilości. Termin ultimatum upłynął wczoraj o godzinie 10-tej przed południem. Jak sprawę załatwiono o tem dziennik się nie dowiedział.

KRONIKA.

Z miasta.

WYJAZD PROF. T. GRABOWSKIEGO DO PARYŻA. Wczoraj wieczorem wyjechał prof. T. Grabowski w specyalnej misyi P. K. L. do Paryża. Prof. Grabowski zabrał ze sobą materyały, odnoszące się do bieżących spraw, by na miejscu osobiście wyjaśnić kompetentnym czynnikom najważniejsze rzeczy w sprawie polskiej. Zostały zebrane także materyały w sprawie żydowskiej. Prof. Grabowski zabawi kilka tygodni w Paryżu i Wersalu i będzie gościem Komitetu narodowego polskiego w Paryżu.

PRZERWA W KOMUNIKACYI ZE LWOWEM. Jak się dowiadujemy z pewnych źródeł, wskutek wysadzenia mostku między Bratkowicami a Gródkiem Jagiellońskim przez bandy ruskie, komunikacya na tej przestrzeni została ograniczona w ten sposób, że pociągi dochodzą do Bratkowic od strony Przemyśla, a podróżni muszą przejść kilkanaście metrów do pociągu po drugiej stronie zerwanego mostu. W dniu dzisiejszym ruch kolejowy po naprawieniu mostu będzie normalny. Wiadomość o zajęciu Gródka Jagiell. przez bandy ruskie była mylną. Mostek wysadziło kilku żołnierzy ruskich, którzy potem zbiegli. Wskutek tego wypadku zdwojono straże wojskowe na linii kolejowej, celem dokładniejszego strzeżenia toru. Wogóle jak nas zapewniają z pewnych sfer, linii kolejowej od Przemyśla do Lwowa nie grozi niebezpieczeństwo, bandy ruskie grasują bowiem w znacznej odległości od toru kolejowego.

PRZEPUSTKI DO LWOWA wystawiać będzie od dnia dzisiejszego Komenda generalna okręgu Kraków, Stradom l. 14.

LWOWSKIM DZIECIOM BOHATEROM — KRAKÓW. Dla oddania hołdu bohaterskim dzieciom Lwowa odbędzie się w niedzielę dnia 15 b. m. w sali „Sokoła“, staraniem artystów naszego miasta „Uroczysty Wieczór“, w którym wystąpią pp.: Wanda Hendrichówna, Laura Konopnicka-Pytlińska, Irena Solska-Grosserowa, Leonard Bończa, Adam Ludwig, Jan Śliwiński, dyr. Stanisław Stanisławski. Protektorat objęła Sekcya Komitetu ratunkowego dla Lwowa pod przewodnictwem Kazimierzowej ks. Lubomirskiej, Janowej hr. Mieroszewskiej i Edwardowej hr. Tyszkiewiczowej. Organizacyę wieczoru powierzono p. E. Bujańskiemu, kierownikowi „Krakowskiego Biura koncertowego“. Cały dochód przeznaczono na cele „Opieki nad dziećmi we Lwowie“. Bliższe szczegóły, oraz dalsza lista artystów współdziałających podaną zostanie niebawem. Bilety są już do nabycia u J. Rudnickiego, Linia A-B.

STOSUNEK P. K. L. DO RZĄDU WARSZAWSKIEGO. Przez ubiegłe dwa dni toczyły się w Krzysztoforach narady prezydyum P. K. L. z ministrem Thugutem w sprawie przejęcia pewnych działów P. K. L. przez rząd warszawski i stosunku P. K. L. do tegoż rządu. Wczoraj po wyjeździe ministra odbyło się plenarne zebranie P. K. L., na którem ustalono pewne punkty, odnoszące się do stosunku P. K. L. do rządu w Warszawie. Po ustaleniu tych punktów P. K. L. przyjdzie z gotowymi wnioskami w sprawie stosunku swego do rządu.

SAMOLOTY POLSKIE. Krakowska stacya iskrowa otrzymała następującą depeszę z Warszawy: Uprasza się o wysłanie telegrafem iskrowym następującej depeszy do wszystkich państw: Samoloty polskie będą w przyszłości zaopatrzone w miejscach dotychczas obowiązujących w następujące znamiona: Kwadratowy pas szerokości 60 cm., dzielący się na 4 równe pola, lewe górne i prawe dolne będzie barwy karmazynowej, lewe dolne i prawe górne pole barwy białej.

Malczewski, pułkownik.

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO komunikują: Dzisiaj po raz czwarty „Lancet“ Wł. Zalewskiego, który zdobył sobie odrazu tak znaczny sukces. „Lancet“ powtórzony będzie w poniedziałek i piątek przyszłego tygodnia. Jutro, w piątek, „Wachlarz Lady Windermere“. Sobotnia premiera komedyi M. Fiałkowskiego zapowiada się niezwykle interesująco.

Z TEATRU POWSZECHNEGO komunikują: Dziś premiera „Alzacyi“, jednej z największych atrakcyi bieżącego sezonu, ze względu na aktualność tematu, wyraz bowiem „Alzacya“ był na ustach wszystkich przez ciąg całej wojny. Reżyseryę sztuki prowadzi p. Jarniński, obsadę sztuki stanowią wszystkie najwybitniejsze siły naszego teatru. W jednej z głównych ról, w miejsce chorej p. Czechowskiej, wystąpi p. Janina Zarzycka, ceniona artystka teatru miejskiego im. J. Słowackiego.

WALNE ZGROMADZENIE TOW. WŁASC. REALN. Dnia 1 grudnia b. r. odbyło się w sali Tow. roln. walne zgromadzenie Towarzystwa katolickich właśc. realn., któremu przewodniczył prezes Dr Fr. Mussil. Po powitaniu zebranych, między innymi wiceprezydenta p. Rollego, przedstawił prezes sprawozdanie z czynności wydziału za rok 1917. Tow. liczyło z końcem 1917 r. członków 556. Zgromadzenie przyjęło sprawozdanie kasowe do wiadomości i udzieliło wydziałowi absolutoryum. Następnie referował sprawę ponownego żądania majstrów kominiarskich podwyższenia opłaty wicepr. Drobniak. Z uwagi, że magistrat zwrócił się do Tow. o wydanie w tej sprawie opinii, wydział postanowił postawić walnemu zgromadzeniu do uchwalenia wniosek o przyznanie dalszych 30 procent, przedewszystkiem na podwyżkę robocizny, na czas przejściowy, t. j. na jeden rok. Po ożywionej dyskusyi w. zgromadzenie wniosek ten przeważającą większością głosów uchwaliło.

Następnie prezes referował sprawę rozporządzenia o ochronie lokatorów, zaznaczywszy, że właściciele realności, uznając, że rozporządzenie takie pod pewnymi warunkami jest potrzebne, przedstawił tegoż ujemne strony, a zarazem z uwagi, że Polska Kom. Likw. ma obecnie wydać nowe rozporządzenie, przedstawił wniosek o zmianę nazwy rozporządzenia na „rozporządzenie normujące stosunki mieszkaniowe“, oraz szereg różnych innych zmian. Po dyskusyi obecni wniosek jednogłośnie uchwalili. W końcu omawiał prezes projekt miejskiej opłaty od przyrostu wartości gruntów. Mowca zaznaczył, że wprowadzenie takiej opłaty, wobec ogromnego przeciążenia właścicieli, jest obecnie nie na czasie, w każdym zaś razie powinno być wprowadzenie takiej opłaty zaniechane co do domów, a ograniczyć się jedynie do opłaty od przyrostu gruntów niezabudowanych.

W dyskusyi zabrał głos wicepr. Rolle, wyjaśniając powody, które skłaniają gminę do wprowadzenia takiej opłaty.

ZASTRZELENIE BANDYTY. Wczoraj po południu na Zwierzyńcu w pościgu za bandytą patrol wojskowy, strzelając za nim, ranił go w plecy, skutkiem czego zmarł. Nazywał się Władysław Powłoka i należał do znanych policyi, niebezpiecznych bandytów.

Z Polski i ze świata.

Z POZA SANU WZDŁUŻ KOLEI JAROSŁAW—RAWA RUSKA. Z dwu listów, z których jeden pisany był w Oleszycach dnia 23 listopada, a drugi przez tą samą osobę w Jarosławiu dnia 2 grudnia b. r., wyjmujemy niektóre interesujące szczegóły. Listy i gazety z Krakowa nie dochodzą do Oleszyc, bo poczta z powodu przerwania dwóch mostów między Jarosławiem a Oleszycami nie kursuje. Wszyscy tutejsi obywatele ziemscy Polacy pozostali przy swoich majątkach i nie myślą stąd uciekać, bo na ogół biorąc, niema do tego powodu. Nie zgadza się z prawdą notatka w jednym z dzienników krakowskich, jakoby książę Sapieha pod presyą rewolty chłopskiej miał grunta swoje dzielić. Chłopów tamtejszych utrzymują w spokoju wieści, przywożone przez chłopów, wracających z wojska, o zbliżaniu się wojsk koalicyjnych i dywizyi polsko-amerykańskiej, jak również spokojne zachowanie się ludności polskiej, która nieulękniona, pozostając na miejscu, pilnuje swego dobytku. Chłop tamtejszy jest w większej części spokojny, to wół roboczy, który poza swą ziemią nie widzi nic więcej, niema ani trochę uświadomienia narodowego, a zdarzające się sporadycznie rabunki, to robota agitatorów bolszewickich, w 9/10 częściach żydów.

Aby bodaj kiedy niekiedy mieć jakąś wieść z kraju i świata, odebrać listy lub wysłać listy, trzeba jeździć furmanką kilkadziesiąt kilometrów do Jarosławia za ukraińskiemi przepustkami, wśród wielkich trudów niebezpieczeństwa i to tylko dzięki temu, że od Oleszyc do Jarosławia jest obecnie pas neutralny.

1 b. m. przeszedł przez Oleszyce batalion wojska polskiego, dążąc podobno w strony Lubaczowa.

Interes narodowy i bezpieczeństwo wojska, operującego na linii Jarosław—Rawa Ruska, wymaga jak najprędszego naprawienia zepsutych mostów i przywrócenia komunikacyi kolejowej. A. K.

OFIARA ZDZICZAŁYCH HAJDAMAKÓW. „Ziemia Przemyska“ donosi: Dnia 2 b. m. odbył się pogrzeb ś. p. Alfonsa Różyckiego, b. ucznia gimn. na Zasaniu, który jako ułan wojsk polskich dostał się był w czasie walk o Siedliska w ręce Ukraińców. Towarzysze widzieli, jak ubito pod nim konia, a jego samego pochwycono żywcem. Przed paru dniami znaleziono ciało nieszczęśliwego napół przysypane ziemią, noszące ślady straszliwego znęcania się zezwierzęconej dziczy. Zwłoki, skłóte 75 pchnięciami bagnetów i mające również jedną ranę postrzałową, przed pogrzebaniem odfotografowano je na wieczną rzeczy pamięć.

GWAŁTY RUSKIE W DAWIDOWIE POD LWOWEM. „Kuryer Lwowski“ donosi: Ludność polska w Dawidowie przeżywała ciężkie chwile ubiegłej środy. W opłotki tej wsi wkroczyli żołnierze ukraińscy i wnet rozgorzała nad siołem krwawa łuna, a pod jej skłonem zastosowane zostały przez nich zwykłe metody postępowania: mordowanie i grabież cudzego dobra. Spłonęło 31 gospodarstw w zupełności, a ponadto wiele zabudowań gospodarczych. Dwór spłonął również. Ukraińcy zamordowali we wsi sześć osób. Szczególnie pastwili się nad dwoma chłopakami, których pomawiali o należenie do Legionów. Obu skłuli bagnetami, a później zastrzelili. Sąsiednie wsie Żyrawka i Czerepin spłonęły. Pożar zniszczył również szereg zabudowań w Starem Siole.

Z BOCHNI donoszą nam: Tutejsze Tow. kobiece, chcąc przyjść z pomocą głodnym rodakom we Lwowie, zajęły się gorliwie zbiórką żywności. W przeciągu kilku dni zgromadzono i wysłano pod opieką wojskową, dzięki życzliwemu stanowisku tutejszej komendy, 26 i pół worków zboża, ziemniaków, słoniny, fasoli, herbaty i 5 pak darów prywatnych. Piękny ten rezultat należy zawdzięczyć patryotycznej ofiarności Ujścia Solnego, które za inicyatywą komitetu obywatelskiego w głównej mierze się przyczyniło. Z wybitną też pomocą pospieszyli mieszkańcy Lipnicy Murowanej z zwierzchnością gminną na czele, jakoteż hr. Rostworowska z Ostrowia. Wszystkim ofiarodawcom w imieniu biednych Lwowa „Bóg zapłać“.

POBÓR WOJSKOWY W NOWOSĄDECKIEM. Piszą nam: Przed kilku dniami dokonał się w nowosądeckim powiecie pobór trzech roczników (1900—1898) do wojsk polskich. — Sama rekrutacya, dokonywana za dawnych rządów wśród największej apatyi i zniechęcenia, dziś stała się w powiecie naszym objawem manifestacyi. Z okolicznych stron spieszą zastępy młodych junaków a kierownicy gmin prześcigają się w pracy poboru i uświadomiania ludu dla tej zaszczytnej, a tak koniecznej sprawy narodowej. To też wyniki tej pracy przechodzą wszelkie oczekiwania. Ochotnicy zgłaszają się tysiącami. Jest to odpowiedź ludu polskiego dla jakich celów chce oddać krew i mienie. Rozbudzone dzięki owocnej działalności naszych organizacyj narodowych, oraz dzielnych wójtów głęboka świadomość patryotyczna i miłość Ojczyzny, dokonała za jednym zamachem czynu, na zniszczenie którego naprożno siliły się od szeregu lat rządy zaborcze.

Czyn ten, to wola urządzenia się we własnym domu. I ta głęboko przez nasz lud pojęta myśl wolności idzie w parze z szlachetnem poczuciem wzorowego porządku i spokoju, jakiego powaga chwili wymaga. Tu — bez przesady — powiat świeci przykładem.

Trudno w końcu pominąć zasługi dowódcy powiatu, majora Kazimierza Trzcińskiego, który obywatelską pracą, poczuciem taktu zdobył sobie w powiecie szczerą sympatyę i uznanie.

RABUNKI W CHRZANOWIE. Jak się dowiadujemy, w rabunkach w Chrzanowie brała także udział uboga ludność żydowska. Rewizya policyjno-wojskowa wykazała wiele zrabowanych rzeczy w domach żydowskich. Między innemi widziano niejakiego Schudmaka recte Katza, jak w tłumie rabował sklep żydowski. Było i więcej tego rodzaju przykładów. Kierownikami rabunków byli zawodowi bandyci z Królestwa. Obecnie władze oddają zrabowane rzeczy właścicielom.

SPALENIE SIĘ STAREGO DWORU. W Kasinie Wielkiej pod Limanową zgorzał doszczętnie w dniu 26 z. m. starodawny, blizko cztery wieki liczący dworek, własność p. Witolda Wilkoszewskiego. Od komina zajął się sufit, i w ten sposób spłonął cały dom, a z nim i bardzo cenna biblioteka.

WZNOWIENIE WYKŁADÓW W WARSZAWIE. „Kuryer Polski“ donosi: Senat akademicki wolnej Wszechnicy polskiej uchwalił wznowienie wykładów od 5 grudnia na tych wydziałach, których uruchomienie jest niezbędne dla dostarczenia państwu polskiemu potrzebnych specyalistów, oraz tam, gdzie kobiety stanowią część przeważającą słuchaczów.

SOCYALISTA POLSKI O RADACH ROBOTNICZYCH. „Kuryer Warszawski“ w sprawozdaniu z wiecu inteligencyi w Warszawie podaje między innemi interesujące wywody b. członka rad robotniczych w Rosyi, p. Mickiewicza. Mówca — „niezależny socyalista“ — chronologicznie niemal przedstawił rozwój wypadków w Rosyi i wykazał, do jak zgubnych wyników doprowadziły rady robotnicze, które powołane tymczasowo, na okres bezrządów, skreciły na takie drogi, które ostatecznie doprowadziły Rosyę do bolszewizmu. Mówca twierdzi kategorycznie, że tworzenie rad robotniczych jest nonsensem, gdyż jest to rząd w rządzie. I rady robotnicze w Rosyi miały w swych szeregach inteligencyę, jednak „zjadł“ ją nieuświadomiony proletaryat, zjadł nawet tych, którzy najwięcej temu proletaryatowi obiecywali. To samo — zdaniem mówcy — może być u nas. Dziś w Rosyi są tylko rady robotnicze bolszewickie. Ofiarą bolszewików padli nawet najzasłużeńsi w ruchu wyzwoleńczym z pośród inteligencyi. U nas mogłoby się stać to samo, co było w Rosyi, gdzie rady robotnicze rozpędziły konstytuantę, gdyż nie chciały dać odebrać sobie władzy.

DEMAGOGICZNA LICYTACYA IN PLUS. „Kuryer warszawski“ donosi: W różnych częściach miasta ukazał się plakat drukowany na czerwonym papierze treści następującej:

„Rada delegatów robotniczych miasta Warszawy na trzeciem posiedzeniu w dniu 23 listopada postanowiła: Zwalczać rząd obecny i dążyć do objęcia władzy przez Radę delegatów robotniczych w celu utworzenia jednolitego frontu w walce o wyzwolenie: nawiązać natychmiast kontakt z ruchem robotniczym w Rosyi, Niemczech i Austryi. Rada postanowiła, iż wprowadzony zostaje natychmiast wszędzie 8-godzinny dzień pracy, zaś w dnie przedświąteczne 6-godzinny, przyczem zarobek dzienny robotnika przez to zmniejszyć się nie może. Robotnicy tworzą natychmiast komitety fabryczne i podejmują energiczną walkę z zamykaniem fabryk i wogóle sabotażem kapitalistów. Wszystkie długi za komorne zostają umorzone; bezrobotni uwolnieni są od płacenia komornego; za mieszkanie płacą robotnicy połowę ceny przedwojennej. Dla skutecznej obrony przed wyzyskiem kamieniczników, robotnicy tworzą „komitety domowe“.

Propagatorowie bolszewizmu znaleźli już posłuch na Woli, gdzie w niektórych domach robotniczych zaczęły się tworzyć wspomniane „komitety domowe“.

ARTYLERYA POLSKA W WARSZAWIE. „Kuryer warszawski“ donosi: We środę otrzymał I-szy pułk artyleryi zasiłek świeży w postaci V-ej bateryi (szybkostrzelnych dział polowych), która przybyła tu w pełnym rynsztunku w wybornym stanie z sześciu oficerami na czele, pod dowództwem por. Hubickiego. Tak samo, jak i cztery baterye poprzednie, przybyła ona również z Moraw, skąd niełatwo bynajmniej przyszło jej się wydostać. Czesi bowiem ani rusz nie chcieli wypuścić bateryi wraz z działami i amunicyą, której artylerzyści nasi pozostawić im za żadną cenę nie chcieli. Miejscowe władze wojskowe czeskie tłumaczyły postępowanie swe chęcią odwetu za rzekome zatrzymanie przez Polaków jakichś ekwipunkowych transportów wojskowych czeskich w Sanoku. Dopiero interwencya u naczelnych władz czeskich w Pradze rozstrzygnęła sprawę w sensie pomyślnym dla nas i umożliwiła bateryi wyjazd do Warszawy.

STRAJKI W WARSZAWIE. Na tle żądań ekonomicznych zastrajkowały oddziały warszawskiej straży pożarnej. Nie pełnią służby w swoich koszarach, teatrach i t. p. Uchwalono tylko wyjeżdżać na ratunek w razie pożaru. Równocześnie zastrajkowała służba we wszystkich szpitalach. — Toczą się pertraktacye z przedstawicielami magistratu.

WYKRYCIE SKŁADU PASKARSKIEGO W WARSZAWIE. W jednym z domów przy ul. Kaliskiej w Warszawie opieczętowano składy z ukrytymi zapasami odzieży damskiej i męskiej, obuwia, kawy, herbaty, cukru, szyb okiennych i t. p. ogólnej wartości miliona marek. Właścicielem tego składu jest Lejzor Forbert.

BILETY NA OPERĘ PO 50 FENIGÓW. Celem uprzystępnienia mniej zamożnym warstwom widowisk operowych, wprowadził Teatr Wielki w Warszawie przedstawienia popularne, z cenami biletów od 50 fenigów w górę. Na pierwsze przedstawienie dano Halkę.

W RĘCE LITWACKIE... Warszawska „Gazeta Poranna“ donosi: P. Jan Apolinary Chobrzyński, zamieszkały w Warszawie przy ul. Mokotowskiej Nr. 9, sprzedał swe dobra Dunaj w powiecie mławskim, obejmujące 950 morgów, za 400.000 marek Szymonowi, vel Siemionowi Lewinowi, zamieszkałemu przy ul. Kapucyńskiej Nr. 5. Jak wynika z imienia żydowsko-rosyjskiego „Siemion“, polski „obywatel“ sprzedał swe dobra nietylko żydowi, ale litwakowi.

PRZYMUSOWY POBÓR DO WOJSKA. „Ziemia Lubelska“ dowiaduje się, że niektóre gminy w pow. Krasnostawskim i Zamojskim uchwaliły przeprowadzić do wojska pobór przymusowy.

UROCZYSTOŚĆ POLSKA W GENEWIE. Jak donoszą nam z Genewy, 88 rocznicę wybuchu powstania listopadowego uczcili Polacy w Genewie w sposób uroczysty. Rano w kościele Sacre Coeur odprawił solenne nabożeństwo Ks. Vignot z Paryża, wieczór odbył się odczyt znanego poety Jana Pietrzyckiego na temat „Polski testament powstańczy“. Odczyt poprzedziło przemówienie prezesa Towarzystwa Polskiego w Genewie, Karola hr. Potulickiego. (R.)

Zawiadomienia i komunikaty.

P. STAROSTA STUDZIŃSKI, szef działu aprowizacyjnego P. K. L., wielce zasłużony dla miasta podczas poprzedniej swej działalności, złożył swój urząd obecnie w P. K. L. piastowany.

Z TOW. NUMIZMATYCZNEGO. Zebranie członków Tow. odbędzie się w piątek dnia 6 b. m. o godz. 6 w Gabinecie archeol., ul. św. Anny 12, parter. Mówić będzie Zenon Pruszyński na temat „Reprodukcya artystyczna i techniczna“. Część II.

POBORY INWALIDÓW WOJSKOWYCH. Z Wydziału opieki społecznej P. K. L. komunikują: Pobory inwalidów wojskowych za miesiąc grudzień będą wypłacane przez likwidaturę byłego 2 korpusu w Wiedniu drogą pocztowej Kasy oszczędności.

WIECZÓR ŚW. MIKOŁAJA. Młodzież Polskiego Związku katolickiego urządza we czwartek wieczorem „Św. Mikołaja“. Rodziny, życzące sobie odwiedzin, zechcą powiadomić zarząd Bursy im. A. Potockiego, Krupnicza 29, przed czwartkiem. Zgłoszenia przyjmuje się między 6—9 wieczór.

OFIARY DLA UBOGICH. Siostry Miłosierdzia, odwiedzające ubogich w Krakowie, udają się do dobroczynnej publiczności z gorącą prośbą o łaskawe nadsyłanie ofiar, o ile możności w naturze — na gwiazdkę dla ubogich dzieci. Adres: Siostry Miłosierdzia odwiedzające ubogich w Krakowie, Warszawska 6.

Wiadomości kościelne.

W KOŚCIELE PP. NORBERTANEK NA ZWIERZYŃCU w niedzielę dnia 8 b. m., jako w święto Niepokalanego Poczęcia N. Maryi Panny podczas Mszy św. o godz. 9 rano odśpiewa chór katedralny szereg pieśni z łaskawym współudziałem p. Stefana Romanowskiego, barytona, art. opery, który na „graduale“ odśpiewa pieśń „Inviolata“ Camille Saint Saensa i p. Stanisława Bobuli, tenora art. śpiewaka, który na „benedictus“ odśpiewa pieśń „Ave Maria“ Camille Saint Saensa.

WSPÓLNA ADORACYA NAJŚW. SAKRAMENTU, ogłoszona dla księży krakowskich, odbędzie się we czwartek d. 5 b. m. o godz. 6—7 wieczorem w kościele św. Floryana w Krakowie.

ADORACYA PRZENAJŚW. SAKRAMENTU. Dnia 6 b. m., jako w pierwszy piątek miesiąca, odbędzie się całodzienna Adoracya Przenajśw. Sakramentu w kościele św. Barbary.

NA ŻYWNOŚĆ DLA LWOWA w dalszym ciągu złożyli w administracyi naszego dziennika: Helena Krupińska 24 K; szkoła św. Andrzeja zebrano na nabożeństwie szkolnem 160 K; Dąbrowski 20 K; dzieci szkolne z Grodziska 95 K; Józef Skowron z Raciborowic 100 K; ks. Jan Łanowski, prob. w Wadowicach Górnych 465 K 12 h, zebrane od parafian; Winc. Wyhowska 50 K, zamiast wieńca na trumnę ś. p. Lidyi Kowalskiej; ks. W. D. 100; ks. K. 10 K; Jadwiga Jastrzębska 12 K, złożone przez uczennice zamiast Mikołaja; Jarosz 20 K; L. Łukasiewicz 20 K; ks. N. N. z Łopuszny 30 K.

Repertuar teatru miej. im. J. Słowackiego.

Czwartek: „Lancet“ Wł. Jastrzębca-Zalewskiego.

Piątek: „Wachlarz Lady Windermere“ Oskara Wildena.

Sobota: Nowość: „Gorąca krew“, komedya w 3 aktach Miecz. Fiałkowskiego.

Niedziela: popoł. „Urwis“ B. Katerwy; wieczorem „Gorąca krew“ M. Fiałkowskiego.

Repertuar miejskiego teatru powszechnego.

Czwartek: Po raz pierwszy „Alzacya“, sztuka w 3 aktach G. Levoux i Camille'a.

Piątek: „Hr. Luksemburg“.

Sobota: popoł. „Dom otwarty“; wieczorem „Alzacya“.

Niedziela: popoł. „Damy i huzary“; wieczorem: 1) „Wujaszek Alfonsa“, 2) Dom otwarty“, 3) „Wesele w Ojcowie“.

†

Ks. JAKÓB ALBIN GŁOWACKI

były przeor Zgromadzenia Ks. Ks. Kanoników Regularnych Lateraneńskich, proboszcz parafii Bożego Ciała w Krakowie

w 52 roku życia, 29 powołania zakonnego, a 24 kapłaństwa, po długiej a ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 4 grudnia 1918 r.

Wyprowadzenie zwłok do kościoła parafialnego Bożego Ciała nastąpi w sobotę 7 b. m. o godzinie 8 z rana, a po odprawionem Nabożeństwie żałobnem eksportacya na miejsce wiecznego spoczynku.

Zgromadzenie Ks. Ks. Kanoników Regularnych Lateraneńskich zaprasza Przewielebne Duchowieństwo, Krewnych, Znajomych zmarłego oraz pobożną Publiczność na te smutne obrzędy.

R. i. p.